

# OPOKA

W KRAJU

92(113)

Kórnik

grudzień 2016

---

Wydawnictwo seryjne, ukazujące się w nieregularnych odstępach czasu  
pod redakcją Macieja Giertycha

Adres: os. Białoboka 4, 62-035 Kórnik

---

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku ślę czytelnikom *Opoki w Kraju* jak najlepsze życzenia wielu błogosławieństw od Bożej Dzieciny i nadziei, że w przyszłym roku, nasze polskie sprawy posuną się we właściwym kierunku.

## Świat łaciński

W sposób oczywisty świat jakim go znamy ulega zmianie. Niektóre zmiany są przewidywalne, inne nie. Wydaje mi się, że warto mieć wizję co do tych zmian, trzeba do czegoś dążyć. Nie wszystko uda się zrealizować, ale warto mieć przed oczyma jakiś ideał, do którego się dąży.

Ja jestem propagatorem myśli Feliksa Konecznego. Akceptuję jego wizję podziału świata na cywilizacje i tezę, iż nie ma syntez między cywilizacjami. Multi-kulti to ewidentnie nieudany projekt. Teza, iż różne cywilizacje mogą żyć w zgodzie, przenikać się i wzajemnie się wzbogacać nie sprawdziła się. Zgodnie z nauką Konecznego dziś na świecie jest 9 cywilizacji (w kolejności starożytności): chińska, bramińska, żydowska, tybetańska, numidyjska (Berberzy), turańska (Rosja, Turcja), bizantyńska (Prusy, Serbia), łacińska (zachodnio-europejska) i arabska. Nie ma możliwości by się one zjednoczyły.

Pojawiają się dziś głosy, że trzeba troszczyć się o czystość swojej cywilizacji i o jej zwycięstwo. Oto przykład. Niedawno E. Michael Jones napisał („The Jews and Moral Subversion”, 2016, Fidelity Press, South Bend Indiana, str. 58), że „prawem życia cywilizacyjnego jest zasada, że albo opanujesz swoje własne terytorium cywilizacyjne, albo będzie ono zdobyte przez obce siły.” To samo twierdził Koneczny.

Cywilizacja albo jest w ekspansji, albo się kurczy ustępując innym. To, czy nasza będzie w ekspansji, czy będzie się kurczyć, zależy od nas, od naszego pokolenia. Trzeba mieć postawę nie tylko obrony własnej tożsamości, ale i wolę jej rozszerzania na inne ludy słabiej broniące swojej cywilizacji. Pragnę przedstawić projekt działań na rzecz obrony i ekspansji naszej łacińskiej cywilizacji.

Przed wszystkim postuluję jawną współpracę państw i narodów cywilizacji łacińskiej. Trzeba wejść w porozumienia na bazie zasad cywilizacji łacińskiej. Nie chodzi tu o stworzenie jednego wspólnego państwa. Wręcz przeciwnie, chodzi o podtrzymanie zasady, że państwa są narodowe i mają swoją odrębną tożsamość, nie kwestionowaną przez sąsiadów. Pierwszą i podstawową zasadą łączącą te państwa i narody winna być *treuga Dei*, zasada, że nie prowadzi się wojen między tymi

państwami, a spory załatwia się przez negocjacje. Chodzi o takie relacje jakie panują między Hiszpanią a Portugalią, czy też między USA i Kanadą. Może się zdarzyć, że jakaś społeczność poczuje świadomość narodową i zechce się ukształtować państwowo. Gdy taka jest wola większości to trzeba na to pozwolić, ale wydzielenie się danego państwa winno nastąpić drogą referendum i negocjacji, jak kiedyś rozwód Czech i Słowacji. Przy różnorodności cywilizacyjnej, jak na przykład w byłej Jugosławii, gdzie Słoweńcy i Chorwaci są łańscy, a Serbowie bizantyńscy, rozwody odbywały się awanturniczo, konfliktowo, z rozlewem krwi. Dzisiaj niespójna Bośnia i Hercegowina ma zarówno Chorwatów jak i Serbów, katolików, prawosławnych i muzułmanów. Sadzę, że gdy Szkoci, Francuzi z Quebecu czy Katalończycy dojrzeją do woli tworzenia własnej państwowości odbędzie się to na zasadzie pokojowego rozwodu. Cywilizacja łańska szanuje świadomość narodową.

Następną zasadą, która musi łączyć państwa i narody cywilizacji łańskiej jest uznawanie jednej i tej samej etyki w życiu prywatnym, zbiorowym, państwowym i międzynarodowym. Etyka musi być jedna i musi obowiązywać we wszystkim co się robi. W cywilizacji bizantyńskiej państwa nie obowiązuje etyka. Państwo ma być skuteczne i wobec tego ma prawo być nieetyczne. Prawa pisane są zgodnie z interesem państwa, a nie z etyką. W państwach turańskich władca jest wolny od etyki. Jego wola jest prawem. W cywilizacji żydowskiej jest wielość etyk, inna w Palestynie, a inna w diasporze, inna wobec Żydów, inna wobec gojów. My musimy mieć jedną etykę do wszystkich spraw. Mało tego. Musimy postulować etykę totalną, która ma obowiązywać we wszystkich działaniach, we wszystkich dziedzinach.

O jaką etykę chodzi? Oczywiście o etykę opartą na prawie naturalnym. Najbardziej wyraża ją Kościół katolicki. Wiele krajów protestanckich nie zdaje sobie z tego sprawy, że w zasadzie hołdują etyce opartej na prawie naturalnym. Dziś nieraz obserwujemy, że do prawa wpisywane są treści niezgodne z prawem naturalnym. Dotyczy to też krajów katolickich. Ale proszę zwrócić uwagę, że prawa gejów, eutanazję, czy aborcję uzasadnia się tolerancją, sprawiedliwością, równością, wolnością itd., a więc kryteriami etycznymi, a nie interesem państwa, wolą władcy, czy odmiennością etyki wobec obcych. Myślenie prawodawców jest łańskie, ale świadomość etyczna ułomna. Z prawa stanowionego żadna etyka się nie wyłoni. Z błędnego prawa może się tylko wyłonić stan amoralny, czy wręcz acywilizacyjny. W Chinach polityka jednego dziecka wynika z racji państwowych. W hitlerowskich Niemczech był zakaz aborcji, a promowanie jej w okupowanej Polsce (podwójna etyka). By ulżyć państwu likwidowano tam umyślowo chorych.

Ważne jest rozróżnienie *mala in se* (zło samo w sobie) od *mala quia prohibita* (zło, bo zakazane). Oczywiście w cywilizacji łańskiej dążymy do tego, by prawo, zakazy i nakazy, uwzględniały prawo naturalne, by były zgodne z etyką. Stale zmieniamy prawo, by jak najlepiej uzgodnić je z etyką. Nie wolno nam czynić zła, nawet jeżeli prawo pisane na to pozwala. Jeżeli prawo jest defektowe, to obowiązuje etyka przed prawem. Warto zauważyć, że w Niemczech, po II wojnie światowej, wszyscy przestępcy wojenni bronili się, że tylko wykonywali rozkazy. W sumie winny był tylko Hitler. Nawet w komunistycznej Polsce taka obrona była nie do pomyślenia. Żaden z zabójców bł. ks. Jerzego Popiełuszki nie bronił się twierdzeniem, że mu kazano.

Istotą państwa cywilizacji łańskiej jest posiadanie dualizmu prawnego, prawa państwowego i prawa prywatnego. Prawo prywatne polega na tym, że różne instytucje powstają dobrowolnie i piszą swoje prawa, a państwu nic do tego. Dotyczy to partii

politycznych, stowarzyszeń zawodowych, uniwersytetów, prywatnych szkół, zrzeszeń etnicznych czy stanowych, różnych organizacji, których mnogość jest jedną z cech cywilizacji łacińskiej. To właśnie rozumie się pod pojęciem wolności i nic innego. Prawo państwowe reguluje sprawy ogólne, dotyczące wszystkich obywateli. Prawo jednostki, rodziny czy danej grupy kończy się tam gdzie zaczyna prawo innej. To jakie struktury ma szkolny związek filatelistyczny, czy sportowy, względnie Centrala Związków Zawodowych, bądź Sorbona, nie powinno państwa obchodzić. Podobnie państwo nie powinno się wtrącać w to, jak funkcjonują zrzeszenia religijne, kościoły, zakony, parafie i diecezje. To w państwach cywilizacji bizantyńskiej obowiązywała zasada *cuius regio eius religio*, czyja władza tego religia. W państwach cywilizacji łacińskiej obowiązuje wolność religijna. Każdy jednak, również imigrant innowierca, musi szanować obowiązujące prawo państwowe np. zabraniające zabijania kogokolwiek, niewolnictwa, stosunków płciowych z nieletnimi, czy kobiecego obrzezania.

W cywilizacji łacińskiej uznajemy dwie władze, świecką i duchową. Kościoły nie powinny dążyć do klerykalizacji państwa. To by prowadziło do gromadności, a tymczasem cywilizacja łacińska opiera się na personalizmie, bez sakralizacji cywilizacji, jak obserwujemy w cywilizacji bramińskiej, arabskiej, czy żydowskiej. Natomiast w cywilizacji bizantyńskiej i turańskiej państwa podporządkowują sobie religie. Tymczasem w cywilizacji łacińskiej chodzi o to, by ani państwo nie ingerowało w pracę Kościołów, ani Kościoły w pracę państwa. Dotyczy to także prawa. Religia nie determinuje go, jak to jest w cywilizacji żydowskiej, czy bramińskiej. To oczywiście nie zwalnia Kościołów z obowiązku precyzowania co jest, a co nie jest etyczne. Władza ustawodawcza potrzebuje takich wskazówek do swej codziennej pracy. Dążymy do poprawiania wszystkiego i chcemy to robić zgodnie z etyką. W tym i tylko w tym leży supremacja władzy duchowej nad świecką.

Przy okazji warto podkreślić, że konkubinaty, czy kohabitacja to sprawa prywatna, natomiast małżeństwo, to sprawa publiczna, a więc państwowa. Państwo musi chronić instytucję małżeństwa, a do cudzołóstwa się nie wtrącać. Dożywotnia monogamia to fundament cywilizacji łacińskiej. Na żadną stałą, czy seryjną poligamię, zgody być nie może.

Monizm prawny, czy to prawa publicznego, jak w cywilizacji bizantyńskiej, czy też prywatnego, jak w cywilizacjach turańskiej i chińskiej, wiedzie do mechanizacji życia zbiorowego. Forma staje się ważniejsza niż treść. W cywilizacji łacińskiej jest dualizm prawny, równolegle funkcjonuje prawo państwowe i prawo prywatne. To promuje życie organiczne społeczeństwa, podczas gdy dyktat państwa daje mechanizację i ubezwłasnowolnia społeczeństwo.

By społeczeństwo dobrze funkcjonowało, sądownictwo musi być niezależne od władzy wykonawczej. Nie może podlegać woli rządzących. Tylko cywilizacja łacińska to zapewnia. Wszelkie próby ingerencji władz w sądownictwo, czy prokuraturę to przejawy wpływów cywilizacji obcych.

W cywilizacji łacińskiej jedność uzyskuje się poprzez promocję różnorodności. Cywilizacje bizantyńska i turańska nie znoszą różnorodności. U nich wszystko musi być ujednolicone, tak jak w centrali. Centralizacja jest głównym zadaniem władz w tych cywilizacjach.

W naszej cywilizacji obowiązuje zasada pomocniczości. Jak najwięcej spraw ma być załatwianych na jak najniższym szczeblu. Co może zrobić gmina, niech się nie wtrąca powiat, co może zrobić powiat, niech się nie wtrąca województwo, co może

zrobić województwo czy miasto, niech się nie wtrąca rząd. To samo dotyczy związków państw takich jak Unia Europejska. Niech się Bruksela nie wtrąca w sprawy, które ze spokojem mogą załatwić same państwa członkowskie. Oficjalnie obowiązuje zasada subsydiarności, ale mamy też sporo niepotrzebnego wtrącania się centrali UE do tego, co dzieje się wewnątrz państw członkowskich. To wtrącanie się, to efekt wpływów cywilizacji bizantyńskiej, głównie pochodzenia niemieckiego. Trzeba szanować autonomię państw członkowskich, a także autonomię landów, stanów, województw, hrabstw, miast, powiatów, gmin, nawet rodzin. Precz z centralizacją!

Oczywiście taka postawa generuje nierówność. Nie boimy się nierówności. Wręcz przeciwnie, widzimy w niej mechanizm postępu. Obserwując tych lepszych, bogatszych, mądrzejszych staramy się ich naśladować, a nawet wyprzedzić i tą drogą zapewniany jest postęp. Dotyczy to zarówno postawy indywidualnej, jak i różnych zbiorowości, do szczybla państwowego włącznie. Równaj wzwyż! To winno być głównym hasłem cywilizacji łacińskiej.

Oznacza to stawianie na personalizm, na promocję indywidualnego rozwoju każdego i wszystkiego. Inne cywilizacje hołdują komunalizmowi.

Główną rolą państwa jest zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. Państwo powinno troszczyć się o to, by było jak najwięcej podmiotów ekonomicznie niezależnych oraz by silniejsze nie połykały słabszych.

W cywilizacji łacińskiej państwo i każda władza ma służyć społeczeństwu, ma mieć postawę służebną. W innych cywilizacjach, społeczeństwo jest na usługach państwa.

W państwie cywilizacji łacińskiej wszystkie funkcje państwowe i sądownicze winne być w rękach ludzi akceptujących cywilizację łacińską, a więc w niej wychowanych bądź ją adoptujących.

Proponuję współpracę państw cywilizacji łacińskiej na skalę globalną. Sądzę, że do takiego związku cywilizacyjnego mogłyby należeć wszystkie kraje Ameryki Północnej i Południowej, Australia, Nowa Zelandia, no i oczywiście kolebka cywilizacji łacińskiej czyli Europa zachodnia, w praktyce Unia Europejska. Specjalna trudność dotyczy tu Niemców. Niemcy od wieków są terenem ścierania się cywilizacji łacińskiej i bizantyńskiej. Cywilizacja bizantyńska w Niemczech miała swoją siedzibę w Prusach. Zarówno walczący o cesaropapizm, cesarze za Ottonów naśladowali bizantyzm (dzięki Teofano, księżniczce bizantyńskiej, która była regentką i narzuciła swój dwór Niemcom), jak i Krzyżacy, którzy tę cywilizację przynieśli ze Wschodu, nadali ją państwu pruskiemu i ona tam zakwitła. Jej szczytem były czasy Bismarcka z centralizacją, militarystką i kultem państwa. Natomiast cywilizacja łacińska w Niemczech dominuje w Bawarii i Nadrenii. Reprezentują ją Benedykt XVI i Konrad Adenauer, jeden z założycieli Unii Europejskiej. Po upadku NRD i masowej ucieczce ludności ze wschodu na zachód, wpływy bizantyńskie (pruskie) w Niemczech zmaleły. Miejmy więc nadzieję, że i Niemcy zmieszczą się w bloku cywilizacji łacińskiej. Na pewno nie zmieszczą się Rosjanie, czy Turcy trwający przy cywilizacji turańskiej.

Blok ten winien być otwarty dla tych krajów postkolonialnych w Afryce, czy w Azji, które byłyby gotowe przyjąć obowiązujące w bloku zasady wymienione powyżej. Dotyczy to na przykład Filipin czy Tanzanii.

Poruszę jeszcze jedną sprawę. W powyższym zestawieniu nie wymieniłem demokracji. Bywają państwa rządzone dyktatorsko, które pozostają w cywilizacji łacińskiej. Wymienić by tu można takich dyktatorów jak Franco, Salazar czy Pinochet.

W przeszłości świat łaciński nie zawsze był demokratyczny, chociaż dzisiaj traktujemy system reprezentacyjny jako normę. Chcemy, by władza państwowa była wyłaniana z woli obywateli.

Czy powstanie takiego bloku jest realne? Sądzę, że tak w obliczu upadku ideologii multi-kulti i rosnących zagrożeń cywilizacyjnych. Sygnałem tego są takie projekty jak NAFTA (North American Free Trade Association), TTIP (Transatlantic Trade and Investment Partnership), czy CETA (Comprehensive Economic and Trade Agreement).

Pojawiły się ostatnio wypowiedzi idące w tym kierunku.

Kardynał Francis Arinze z Nigerii powiedział w wywiadzie dla *The Wanderer* (18.VIII.2016): „Istnieje też konfrontacja religii i życia publicznego. Nie chcemy mieszać religii z polityką, ale nasze przekonania religijne winny mieć wpływ na życie publiczne – nasze zasady, nasze motywacje, ideały, które kształtują nasze życie.

Winne być rozwijane chrześcijańskie cnoty solidarności, wspólnotowości i pomocniczości (w ramach której, chodzi o to by ciało wyższe nie przejmowało tego co ciało niższe, takie jak rodzina, może zapewnić samo).”

E. Michael Jones, redaktor *Culture Wars*, napisał („The Jews and Moral Subversion”, Fidelity Press, South Bend, Indiana 2016, str. 107): “Naszą jedyną obroną przeciwko rządowi bogatych i potężnej mniejszości jest prawo moralne i rząd, który chciałby rozpoznać prawo moralne jako jedyną podstawę sprawiedliwego systemu społecznego.”

Premier Węgier, Victor Orban powiedział 6.IX.2016 na 26 Forum Ekonomicznym w Krynicy: “Mamy znakomitą okazję, by teraz, kiedy Europa musi spojrzeć w oczy swoim błędom, powiedzieć, że ważna jest tożsamość, wartości narodowe i religijne. Trzeba je chronić i wpisać w dokumenty europejskie.”

<http://www.pch24.pl/victor-orban-namawia-do-przemiany-europy--razem-jest-nas-100-milionow--zrobmy-kontrrewolucje,45825,i.html#ixzz4JZShVZnG>

Na tej samej konferencji w Krynicy, reżyser Krzysztof Zanussi przewiduje odnowienie chrześcijaństwa w Europie, bo "konkurencyjne projekty naprawy świata, konkurencyjne źródła nadziei obumarły, Ewangelia została".

<http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,27374,prymas-aprobata-dla-nacjonalizmu-jest-heretycka.html>

W *The Fatima Crusader* (nr. 116, jesień 2016) napisano: „Islam to wojna z Zachodem, nie z jakimś szczególnym krajem Zachodu, ale z całą cywilizacją Europy i Ameryk.”

Komentując Brexit włoska dziennikarka Enza Ferreri napisała (*Culture Wars*, październik 2016): „Jeżeli głosowanie nad Brexitem może stanowić szok dla całego systemu, który przywróci wyjściowe chrześcijańskie ideały jedności europejskiej, to może okazać się ono zbawiennym”.

Amerykański publicysta Pat Buchanan omówiwszy szereg trosk dzisiejszego świata konkluduje: „O co tu chodzi? O zachodnią cywilizację.” (*The Wanderer* 13.X.16)

Te i podobne głosy świadczą o tym, że elity chrześcijańskie coraz bardziej uświadamiają sobie, że trzeba cywilizacji łacińskiej bronić. Warto, by robić to razem, na skalę globalną.

###

Pozostaje pytanie jak uratować w cywilizacji łacińskiej język łaciński. On ostatnio ginie, a jego znajomość bardzo podnosi świadomość przynależności do świata

Zachodu, do określonej cywilizacji. Sądzę, że byłoby bardzo pożyteczne, aby Ojciec Święty ogłosił obowiązek dla obrządku łacińskiego sprawowania liturgii w języku łacińskim w jedną niedzielę miesiąca, np. pierwszą i w jeden dzień w tygodniu, np. we wtorek. Chodzi mi o liturgię Novus Ordo, nie o starą mszę trydencką. Gdyby przyszło takie zarządzenie, to wszyscy chodzący do kościoła katolicy, od dziecka znaliby *Confiteor, Gloria, Credo, Pater noster* i szereg mniejszych tekstów na pamięć po łacinie, a także w swoim języku. Bardzo by to ułatwiło naukę łaciny w szkole i każdy chciałby jej się uczyć, bo tyle już tekstów w tym języku zna. Oczywiście zaraz pojawiłyby się książeczki do nabożeństwa z tekstami obok siebie, łacińskimi i we własnym języku. W kościołach dzisiaj prawie wszędzie są ekrany, na których można by te teksty wyświetlać, aby ułatwić nauczanie się ich na pamięć. Niezależnie od postawy innowierców, bardzo by to podniosło świadomość cywilizacyjną całego świata zachodniego.

### Etyka PiS-u

Gdy w Sejmie pojawiły się dwa projekty społeczne, jeden „Stop aborcji” Ordo Iuris z 500 000 podpisami, a drugi proponujący rozszerzenie dopuszczalności aborcji z 200 000 podpisami, Sejm w pierwszym czytaniu projekt anty-aborcyjny dopuścił do dalszego procedowania, a projekt pro-aborcyjny odrzucił mimo tego, że czołówka PiS głosowała za dopuszczeniem obu projektów do obróbki sejmowej. W świat poszedł sygnał, że w Polsce może dojść do totalnego zakazu aborcji. Wnet pojawiła się kontrakcja na ulicach, tzw. czarne marsze. Różne lewicowe celebrytki publicznie wdały się w walkę o prawo do aborcji. „Czarne protesty” odbiły się wielkim echem w światowej prasie. Polska ulica broni aborcji! Okazało się, że skutecznie.

Społeczny projekt „Stop aborcji” posiadający 500 000 podpisów został wrzucony do kosza przez polski Sejm. PiS przestraszyło się czarnych marszów i lewicowej nagonki medialnej. Za tymi czarnymi marszami stała *Gazeta Wyborcza* i jej podobne media. W sprawie walki z Trybunałem Konstytucyjnym, PiS takie strachliwe nie było. O wiele większe demonstracje KOD-u nie robiły na PiS-ie wrażenia. Oni potrafią w Sejmie szybko coś uchwalić, ale także i szybko coś odrzucić.

W sprawie uboju rytualnego była dyscyplina partyjna w PiS. W sprawie aborcji, nie. Czyżby cierpienia zwierząt przy uboju były ważniejsze niż cierpienia dzieci podczas aborcji?

W środę 5.X.16 po południu Konferencja Episkopatu Polski ogłosiła Komunikat z obrad zebrania plenarnego: „Życie każdego człowieka jest wartością podstawową i nienaruszalną; biskupi przypominają, iż nie popierają projektów zapisów prawnych, które przewidują karanie kobiet, które dopuściły się aborcji”. Biskupi zapomnieli o wskazaniu w KKK (§2273): „Wyrazem szacunku i opieki należynej mającemu urodzić się dziecku, począwszy od chwili jego poczęcia, powinny być przewidziane przez prawodawstwo odpowiednie sankcje karne za każde dobrowolne pogwałcenie jego praw”.

Krystyna Pawłowicz na facebooku 5.X.61 napisała: „uwzględniając dzisiejszy, popołudniowy komunikat Episkopatu dystansujący się od projektu ustawy przewidującego karanie kobiet – PiS odrzucił w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka projekt społeczny wywołujący zamieszanie”. Warto podkreślić, że komisja

ta została zwołana w trybie nagłym, potem była nocna debata w Sejmie i w czwartek w południe głosowanie w Sejmie zamykające sprawę.

Chcący, czy niechcący, Episkopat dał PiS-owi argument do odrzucenia projektu społecznego, obrony życia nienarodzonych. Okazuje się z wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego z 12.X.16, że PiS poinformowało episkopat, jakie zajmie stanowisko w sprawie projektu „Stop aborcji”. Galopem, zarówno w komisji sejmowej, jak i na plenum Sejmu, projekt ten odrzucono, z tym, że rzekomo katolicka partia PiS gremialnie głosowała za odrzuceniem projektu. Dla PiS-u projekt społeczny, to zamieszanie. Liczą się tylko projekty własne.

W normalnej procedurze sejmowej w sytuacji kiedy projekt jest defektowy pracuje się nad jego ulepszeniem poprzez poprawki. Gdyby tylko chodziło o karanie kobiety załatwiono by to jedną poprawką. Tu nie podjęto takiego wysiłku, tylko projekt w całości odrzucono bazując, jak podała poseł Pawłowicz, na pretekście dostarczonym przez episkopat.

Zaangażowaniu Kościoła towarzyszyła nieskrytykowana wypowiedź Antoniego Macierewicza w Telewizji Trwam i Radiu Maryja w dniu 6.X.16, w ramach której sugerował, że głosowanie przeciwko społecznemu projektowi „Stop aborcji” było aktem w obronie życia, a projekt społeczny obrońców życia był bez szans i powstał jako „front nienawistników” szykujących prowokację przeciw PiS. Czy o. Rydzyk nie wie o tym, iż wystarczyłoby, aby zapowiedział wycofanie poparcia dla PiS, a Sejm poparłby projekt chroniący życie?

Gdy widzę współpracę *Gazety Wyborczej*, prawie wszystkich ugrupowań w Sejmie i czynników kościelnych, w sprawie sprzecznej z nauką Kościoła, to podejrzewam działanie sił zakulisowych.

W trakcie debaty nad projektem społecznym pojawiały się sugestie, że PiS przygotowuje własny projekt antyaborcyjny. Wspominała o tym poseł Pawłowicz w wyżej wymienionym wpisie na facebooku. Już były głosy, że pracuje nad tym klub PiS w senacie. Miał ten projekt zawierać uchylenie dopuszczalności aborcji z przyczyn eugenicznych, ale zachować ją dla sytuacji zagrażających życiu matki i po gwałcie. To byłby wielki krok naprzód. Gdy pojawił się komunikat episkopatu dający pretekst do odrzucenia w całości projektu społecznego jakoś o planach senackich zapomniano. Pozostała tylko obietnica większego wsparcia dla matek wychowujących niepełnosprawne dzieci. To potwierdził Kaczyński 12.X.16, nie wykluczył też zaostrożenia ustawowego w sprawie aborcji eugenicznej, ale nic nie obiecał, natomiast zapowiedział, że nie będzie ograniczał aborcji ze względu na zdrowie matki, czy dla ciąży po gwałcie. Zajął więc takie samo stanowisko jak Piłsudski w r. 1932.

Była szansa ukrócenia aborcji w Polsce, jako liczący się sygnał dla świata, że można, że trzeba bronić nienarodzonych. Niestety, PiS, partia rzekomo katolicka, nie dopisało podobnie zresztą jak w 2007 r. Porzuciło elektorat obrońców życia oceniając, że i tak nie mają na kogo głosować, więc pozostaną przy PiS.

###

Przy okazji, korzystając z ogólnego zamieszania, wycofano też 6.X.16 z Sejmu projekt ustawy ograniczającej stosowanie metody *in vitro* zgłoszony przez posła Jana Klawitera, zwolennika naprotechnologii. Sześciu posłów Kukiz15 wycofało swoje podpisy pod tym projektem i projekt upadł.

###

17 czerwca PiS-owski rząd podpisał wraz pozostałymi krajami Unii Europejskiej dokument o równouprawnieniu osób LGBTI. W posiedzeniu Rady Unii

Europejskiej wziął udział Pełnomocnik Rządu ds. Społeczeństwa Obywatelskiego i Równego Traktowania, minister Wojciech Kaczmarczyk. W swoim wystąpieniu powiedział: „Polska chce podkreślić, że ochrona przed dyskryminacją wszystkich osób, wszystkich obywateli, w tym także obywateli osób LGBTI jest ważnym zadaniem polskiego rządu i polskiego społeczeństwa”.

„To historyczny moment! Nigdy wcześniej kraje UE nie wypowiedziały się jednym głosem w kwestii równouprawnienia osób LGBT” orzekła Kampania Przeciw Homofobii.

Przewodniczący Rady Unii Europejskiej, Lodewijk Asscher, (Holender – w pierwszym półroczu 2016 r. Holandia miała przewodnictwo w Unii) podkreślił: „To bardzo ważne, że mamy wspólną europejską wizję i cel, który zapewnia działanie zbiorowe wobec krajów i organizacji, które naruszają równość płci, prawa kobiet, gejów, lesbijek, biseksualistów i transseksualistów oraz interseksualnych osób”. A więc będą „działania zbiorowe” przeciwko krajom i organizacjom naruszającym prawa osób LGBTI. (<http://www.polishclub.org/2016/07/15/rzad-pis-u-podpisał-umowe-o-równouprawnieniu-osob-lgbt/#>).

Tak więc Polska, tak jak wszystkie 28 państw UE, zgodziła się na realizację wytycznych zawartych w dokumencie UE „Lista działań na rzecz osób LGBT”. (<http://www.pch24.pl/polski-rzad-w-euronurcie-dzialan-na-rzecz-osob-lgbt--czy-to-polityka-prorodzinna-,45221,i.html>).

Nie wierzę, że PiS te poglądy podziela, ale wolało podpisać, niż stawiać się w sytuacji konfrontacyjnej, gdy już jest na cenzurowanym w sprawie Trybunału Konstytucyjnego. Takie mają priorytety.

W sprawie tej protestował europoseł z Prawicy Rzeczypospolitej Marek Jurek (<http://prawapolityka.pl/2016/07/jurek-dlaczego-pis-poparl-postulaty-lgbti/>). Na jego wniosek i wniosek posła Kukiz15 Sylwestra Chruszcza komisja sejmowa do spraw UE w dniu 19.X.16 negatywnie oceniła ten dokument UE. Daje to Polsce podstawę, by się z popierania tego dokumentu wycofać.

Niestety, 21 listopada w ramach głosowań w ONZ Polska znowu znalazła się wśród 84 krajów popierających poprawkę środowisk LGBT (77 krajów było przeciw).

###

W dniu 16.XI.16 PiS głosował w Sejmie nad projektem ustawy o Wojsku Obrony Terytorialnej. PO i PSL zaproponowały poprawkę, by ta armia nie mogła być wykorzystywana przeciwko Polakom. PiS tę poprawkę odrzucił. Oznacza to, że traktują Obronę Terytorialną jako wojsko partyjne do interwencji w ewentualnych konfrontacjach wewnętrznych.

###

Gdy w Trybunale Konstytucyjnym miano głosować nad kandydatami na prezesa, co ustawowo musiało się odbyć przed 4 grudnia, wszyscy trzej sędziowie mianowani przez PiS przedstawili zwolnienia lekarskie i zabrakło kworum (wymagane 10 sędziów), co uniemożliwiło ważne głosowanie. Od sędziów wymagalibyśmy uczciwości (od lekarzy też). Podobno nie ma zdrowych. Są tylko niezdiagnozowani.

###

PiS nie chce poprzeć Tuska na drugą kadencję w Radzie Europejskiej bo może mieć zarzuty karne. Ma czy może mieć? To istotna różnica. Każdy może mieć.

###

W programie dla szkół podstawowych PiS zmienił zalecenie „Uczeń zbiera informacje o zasługach dla państwa polskiego Józefa Piłsudskiego i Romana



Dmowskiego” na „Uczeń sytuuje w czasie i opowiada o Józefie Piłsudskim i jego żołnierzach”. To nie sprawa etyczna ale, potwierdza moją tezę, że PiS to sanacja.

## **Prezydent Trump**

Z napięciem cały świat czekał na wyniki wyborów w USA. Wygrał Donald Trump. Chwała Bogu! Wygrał kandydat antyestablishmentowy. Brexit w Wielkiej Brytanii też był aktem antyestablishmentowym. Podobnie 4 grudnia we Włoszech w referendum odrzucono program premiera Renzi. W polityce światowej wieje nowy wiatr. W maju przyszłego roku będą wybory prezydenckie we Francji, które może wygrać Marine Le Pen, a jej kontrkandydat, François Fillon to też prawicowiec, przeciwnik aborcji. Świat się zmienia. Ludzie mają dosyć obecnych elit, chcą prawdziwej zmiany i chcą powrotu do tradycyjnej normalności.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z głównych przyczyn, dla których wygrał Trump jest skrajny feminizm Hillary Clinton, jej poparcie dla aborcji, aż do dnia porodu. Czy w tym temacie Trump jest lepszy. Przynajmniej są jego deklaracje w kierunku obrony życia. Może warto zapamiętać obietnice Trumpa w tej i innych sprawach. To, na ile wywiąże się z tych obietnic, zadecyduje o jego wiarygodności. Jest on w tej szczęśliwej sytuacji (jak PiS w Polsce) rzadkiej w USA, że równocześnie większość w Senacie i Izbie Reprezentantów jest republikańska, tak jak i sam prezydent. Będzie więc mógł łatwo zrealizować to co obiecywał. A co obiecywał?

Obiecał obsadzić Sąd Najwyższy sędziami, którzy będą obrońcami życia.

Obiecał, że zaprzestanie rządowego finansowania organizacji Planned Parenthood, głównego abortera w USA.

Obiecał podpisać Pain-Capable Unborn Child Protection Act (ustawę o ochronie nienarodzonych od chwili, gdy czują ból), czyli zakaz wszelkiej aborcji po 20 tygodniu ciąży.

Obiecał wycofać opiekę zdrowotną wprowadzoną przez prezydenta Obamę (tzw. Obamacare), która zobowiązuje wszystkich do opłacania, również niemoralnych usług medycznych, takich jak aborcja, sterylizacja czy antykoncepcja.

Obiecał szanować religijne obiekcje do brania udziału w czynach czy finansowaniu spraw uważanych za niemoralne (klauzula sumienia).

Obiecał podtrzymać poprawkę Hyde’a zabraniającą federalnego finansowania aborcji.

Obiecał uchylić poprawkę Johnsona, która nie pozwala duchownym wskazywać na kogo głosować, jeżeli dany Kościół pobiera wolne od podatku fundusze federalne. Kościół katolicki ma wiele szpitali i szkół dofinansowywanych przez państwo i w rezultacie duchowni tylko mówią nie głosujcie na pro-aborcyjnych kandydatów bez wymienienia o kogo chodzi.

Obiecał znieść wizy dla Polaków.

Obiecał podtrzymać amerykańską obecność wojskową na wschodniej flance NATO.

Jak się wywiąże z tych obietnic – zobaczymy. Jak na razie wybrał na wiceprezydenta, gubernatora Indiany Mika Penca, który jest zdecydowanie przeciwny aborcji i „małżeństwom” homoseksualnym. Nominował na prokuratora generalnego zdecydowanie konserwatywnego senatora Jeff Sessions. Ministrem edukacji ma być konserwatywna Betsy DeVos. Ministrem zdrowia ma być Tom Price, zdecydowany przeciwnik aborcji. Nikki Haley przewidziana na ambasadora do ONZ to też

przeciwniczka aborcji. To dobre prognozy. W jego ekipie jest też Newt Gingrich, konserwatywny katolik i mocno prawicowa Sarah Palin z Alaski. Ale co będzie – zobaczymy.

PiS też obiecywał w swym programie wyborczym: „ochronę życia od poczęcia oraz odrzucenie eutanazji”, a jak potraktował obywatelski projekt ustawy „Stop aborcji” wiemy. Pożyjemy, zobaczymy.

Już po wyborze, a więc bez presji szukania poparcia elektoratu, zapowiedział, że w ciągu pierwszych 100 dni swej prezydentury załatwi następujące sprawy (cytuję za artykułem Josepha Jankowskiego w *Planet Free Will* (14.XI.2016):

1. Zaproponuje konstytucyjną poprawkę, by narzucić limity czasowe reprezentowania w Kongresie.
2. Wprowadzi zakaz zatrudniania w urzędach federalnych, by na drodze samoredukcji (śmierci, emerytury) zredukować biurokrację (nie dotyczy to wojska, policji i służby zdrowia).
3. Wprowadzi zarządzenie, że każda nowa regulacja federalna, musi wyeliminować co najmniej dwie uprzednie.
4. Wprowadzi pięcioletni zakaz lobowania dla urzędników Białego Domu i Kongresu, opuszczających służbę.
5. Wprowadzi zakaz dożywotni lobowania na rzecz obcych rządów dla byłych pracowników Białego Domu.
6. Wprowadzi całkowity zakaz finansowania wyborów w USA przez zagranicznych lobystów.
7. Wycofa finansowanie programów klimatycznych ONZ, by wykorzystać te pieniądze na infrastrukturę środowiskową i wodną w USA.

To wszystko brzmi bardzo rozsądnie. Niezależnie jednak od realizacji obietnic Trumpa, już sam jego wybór świadczy o tym, że na świecie coś się zmienia.

### **Anty-terroryzm w Rosji okazją do walki z nawracaniem**

Na początku lipca 2016 r. Duma uchwaliła, a prezydent Putin podpisał prawo anty-terrorystyczne, tzw. „pakiet Jarovajej”. Weszło w życie 20 lipca. Jest to prawo, które ma ograniczyć propagowanie islamu, ale przy okazji ogranicza pracę misyjną wszystkich wyznań prócz prawosławia. Prawo to ma następujące konsekwencje: (<http://www.charismanews.com/world/58295-7-000-churches-fasting-praying-over-terrifying-new-persecution-law>):

- gościom zagranicznym nie pozwala się przemawiać w kościołach, chyba, że mają „zezwolenie na pracę” władz rosyjskich.
- jeżeli przyjaciel lub krewny z poza Rosji pragnie podzielić się swoją wiarą w twoim domu, gość ten zostanie ukarany grzywną i wysiedlony.
- jakakolwiek dyskusja o Bogu z niewierzącymi uznawana jest za działalność misyjną i będzie karana.
- działalność misyjna będzie dozwolona za specjalnym rządowym zezwoleniem. Na przykład: jeżeli ktoś podróżujący pociągiem podzieli się swoją wiarą bez pisemnego zezwolenia winowajca będzie zatrzymany przez policję na czas trwania tej podróży oraz ukarany mandatem w wysokości 50 000 rubli (ok. tysiąca dolarów).
- winnymi będą osoby powyżej 14 roku życia i podlegać będą postępowaniu karnemu.
- nie zezwala się na działalność religijną w prywatnych domach.

- każdy obywatel ma obowiązek donosić władzom o religijnej działalności sąsiadów. Uchylenie się od takiego donoszenia będzie karalne.
- można się modlić i czytać biblię w domu, ale nie w obecności osób niewierzących. Przy takiej obecności modlitwa będzie złamaniem prawa i karalna.
- jeżeli jakiś Kościół kupi nieruchomości, nie wolno mu zamieniać jej w miejsce kultu.
- w budynkach kościelnych nie wolno wzywać ludzi, by się zwracali do Boga. Nabożeństwa są dozwolone, ale kierowanie niewierzącego do wiary w Chrystusa jest sprzeczne z prawem.
- zakazuje się działalności misjonarskiej w internecie.

Najbardziej ograniczy to prawo małych wspólnot do działalności religijnej, np. protestanckich, które nie posiadają kościołów i ewangelizują po domach prywatnych.

Wyraźnie potrzeba, by wreszcie papież, wraz z całym episkopatem, zawierzył Rosję Najświętszemu Sercu Maryi, jak prosiła o to w Fatimie 13 lipca 1917 r., czyli przed usadowieniem się w Rosji komunizmu. Takiego zawierzenia dokonał Jan Paweł II, ale nie wymienił Rosji, tylko „cały świat a szczególnie kraj, który najbardziej potrzebuje Twego zawierzenia”. W efekcie mieliśmy rozpad ZSRR i koniec komunizmu, ale objawienie fatimskie było w czasach, gdy jeszcze komunizmu w Rosji nie było. Matka Boża obiecywała, że po tym zawierzeniu Rosja się nawróci, ale chodziło nie o nawrócenie z komunizmu, ale z prawosławia. Zawierzenie Jana Pawła II było pożyteczne, ale to nie zakończyło nawracania Rosji.

Kiedyś w Rzeczpospolitej Obojga Narodów wielu prawosławnych notabli kresowych przeszło na protestantyzm. Potem w ramach kontrreformacji „rewokowali”, ale przeszli na katolicyzm, a nie z powrotem na prawosławie. Dzisiaj w Rosji jest wielu ateistów, pokłosie komunizmu. Niech się nawracają na prawdziwą wiarę, na katolicyzm, a nie z powrotem na prawosławie. Impulsem mogłoby być zawierzenie Rosji Najświętszemu Sercu Maryi.

## **Ciekawostki ewolucyjne**

### **Na początku było Słowo**

Dr John Lennox zwrócił uwagę na fakt, że każde słowo, niezależnie od języka, zawiera jakąś treść, powstało z zamiaru wyrażenia czegoś, a więc z jakiejś inteligencji. Najdłuższe słowo jakie zna dziś ludzkość to kod genetyczny człowieka, złożony z długiej sekwencji czterech liter (nukleotydów w DNA). Dziś już znamy tę sekwencję (ok. 3 miliardy nukleotydowych par) i ona definiuje biologicznie człowieka. I oto ewolucjoniści każą nam wierzyć, że to „słowo” jest owocem przypadku, bez jakiegokolwiek inteligencji przy powstaniu. Na początku było Słowo!

(<https://www.bing.com/videos/search?q=lennox+and+evolution&view=detail&mid=EADE6FB21DD86178787EEADE6FB21DD86178787E&FORM=VIRE>)

### **Niepokalana**

Na Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie, w jednym z kościołów wyznaczonym dla młodzieży anglojęzycznej przemawiał Hugh Owen z USA, dyrektor Kolbiańskiego Centrum do Badania Stworzenia (The Kolbe Center for the Study of Creation). Między innymi powiedział on, że św. Maksymilian zwrócił uwagę, iż Maryja nazywając Siebie w Lourdes Niepokalanym Poczęciem zawężyła ten tytuł

tylko dla Swojej Osoby. Oznacza to, że Adam i Ewa nie byli niepokalanie poczęci. Oni byli stworzeni bez grzechu pierworodnego.

Dobrze by było by Kościół wreszcie wyraźnie potwierdził iż Adam i Ewa nie poczęli się w łonach zwierzęcych.

### **Mutacje bakterii**

Na konferencji o ewolucji mikroorganizmów w Waszyngtonie, w dniach 4-7 sierpnia 2016 r. Michael Baym z Harwardu przedstawił dwuminutowy film (w dużym przyspieszeniu), na którym pokazał „ewolucję w akcji”.

(<http://www.theatlantic.com/science/archive/2016/09/stunning-videos-of-evolution-in-action/499136/>). Na dużej szalce Petriego z agarem umieścił strefy bez antybiotyku, z jedną dawką antybiotyku, z 10-krotną dawką, 100-krotną i 1000-krotną. Podał bakterię (*Escherichia coli*) na strefę bez antybiotyku i sfilmował jej wzrost. Wzrost zatrzymał się na granicy z antybiotykiem. Ale potem pojawiły się kolonie bakterii w strefie z antybiotykiem, rozrosły się i dotarły do strefy z 10-krotną dawką. Pojawiały się dalsze kolonie zdolne do życia w środowisku z większą dawką antybiotyku. Tak było aż do strefy z 1000-krotną dawką. Zawsze na granicy z większą dawką było zatrzymanie wzrostu, ale potem pojawienie się kolonii zdolnych do dalszego wzrostu. Uznano to za dowód na powstawanie mutacji zdolnych do życia, mimo antybiotyku. Ewolucja w akcji przyłapaną na gorąco! Polecono Baymowi, aby teraz porzucił wszystkie inne prace i zajął się tylko analizą tych mutacji.

Jak ja to komentuję? Nie ma na razie żadnego dowodu, że to są mutacje. To mogło się zdarzyć na zasadzie rekombinacji, horyzontalnego transferu genów, czy też immunologicznego przystosowania do niekorzystnego czynnika. Nawet, jeżeli się okaże po analizie DNA, że te nowe kolonie to rzeczywiście mutacje, będzie to tylko ochrona własnych funkcji bakterii, a nie powstanie nowej funkcji czy organu. Do ewolucji daleko!

### **Chimery**

W USA rząd przeznaczył środki na badanie chimer ludzko-zwierzęcych. Sprawę oprotestował episkopat amerykański (*The Wanderer* 15.IX.16). Krytykują sprawę, bo polega na niszczeniu ludzkich embrionów i na powoływaniu do istnienia istot o niepełnej tożsamości, godności ludzkiej (chimera – to organizm zbudowany z komórek różniących się genetycznie).

Kiedyś za Stalina próbowano w Rosji doprowadzić do zapłodnienia między małpami a ludźmi. Teraz próbuje się to zrobić w USA na etapie *in vitro*. Chodzi o udokumentowanie, że człowiek i zwierzę to to samo.

### **Arras wawelski**

Na jednym z XVI-wiecznych arrasów wawelskich jest podobizna dinozaura. Na zdjęciu poniżej jest on mniej więcej w środku obrazu lekko w prawo od centrum (obok fragment powiększony).



Czyżby paleontologia XVI-wieczna była tak zaawansowana? Po prostu, ludzkość pamięta jak wyglądały dinozaury.

### Oś zła

W kosmosie jest coś co nazwano osią zła (Axis of Evil). W *The Biblical Astronomer* (wiosna 2016, str. 49-56) ukazał się artykuł Roberta Sungenis i Gerarda Bouw pt. „The axes of evil. A critique of the homogenized universe” (Osie zła. Krytyka ujednoczonego wszechświata). Artykuł omawia pewną zależność układu galaktyk w stosunku do określonej osi. Odkrył to w 1990 satelita naukowy COBE. Nie wierzono w to. Posłano następnego satelitę WMAP w roku 2001, który potwierdził obserwacje COBE. Jeszcze trzeci, bardziej dokładny satelita PLANCK, wysłany w 2009 r. tylko potwierdził te dane. O co chodzi?

Okazuje się, że cały kosmos obraca się na płaszczyźnie równej płaszczyźnie obrotu ziemi i słońca, a owa oś, do której wszystkie galaktyki są jednakowo nachylone przebiega przez ziemię. Oznacza to, że jesteśmy w centrum kosmosu.

Tak więc w sporze z Galileuszem to Kościół miał rację.

###

W tym samym artykule autorzy przypomnieli, że w 1966 astronom Carl Sagan obliczył, że wyjątkowość Ziemi zdolnej do posiadania życia polega na posiadaniu słońca o odpowiedniej sile i właściwej odległości od niego. W kosmosie jest ok. septylion planet z czego ok. sekstylion spełnia te dwa warunki. Stąd też zaczęło się poszukiwanie życia i inteligencji w kosmosie – jak na razie bezskuteczne. Tymczasem pojawiły się dalsze warunki stawiane wyjątkowości Ziemi. Z pierwotnych dwóch czynników Sagana mamy ich już ok. 200. Ich liczba stale wzrasta, a wraz z nią maleje prawdopodobieństwo istnienia w kosmosie analogicznych planet. To prawdopodobieństwo dawno już jest zerowe. Jesteśmy nieprawdopodobnie wyjątkowi!

Te dalsze warunki to np. istnienie w pobliżu dużej planety, jak Jowisz, ściągającej jak odkurzacz z przestrzeni planetarnej meteoryty, które bombardując Ziemię pozbawiłyby ją życia.

### **Kościół a ewolucja**

Ukazała się bardzo dobrze udokumentowana książka O. Michała Chaberka O.P. pt. „Kościół a ewolucja” (Frona, Warszawa, 2012). Omawia ona reakcję Kościoła na teorię ewolucji od chwili jej pojawienia się, do dzisiaj. Początkowo Kościół był zdecydowanie przeciwny, potem się oswoił z myślą o ewolucji teistycznej, by wreszcie stanąć na pozycji inteligentnego projektu (lansowanego przez kardynała Christopha Schönborna), które to stanowisko popiera autor. Idea inteligentnego projektu gotowa jest przyjąć zarówno kreacjonizm starej ziemi, jak i kreacjonizm młodej ziemi, zostawiając ten temat naukom przyrodniczym do rozstrzygnięcia.

## **NOTATKI**

### **Muzułmańska moda**

Podobno w USA było co najmniej pięć napadów na banki, dokonanych przez mężczyzn przebranych w muzułmańskie burki z pełnym zakryciem głowy chustą abaya ("The News You May Have Missed: Cross-Dressing Crooks", w *New Oxford Review*, lipiec-sierpień 2012. str. 18).

W Anglii wymyślono, że policjantki muzułmanki mogą chodzić w burkach z zakrytą twarzą. Policjanci sikhowie od dawna chodzą już w turbanach. (<http://www.dailymail.co.uk/news/article-3781350/Police-force-planning-let-Muslim-officers-wear-BURKAS-attract-ethnic-female-minority-officers-boost-diversity.html>).

Zdarza się też przegięcie w drugą stronę. Na niektórych plażach we Francji jest zakaz kąpieli w burkach – muzułmanki mają pokazać więcej ciała lub się nie kąpać. W Anglii ostrzega się duchownych, by nie chodzili publicznie w koloratkach, gdyż mogą być zaatakowani przez dżihadystów (*The Wanderer* 8.IX.16).

W Szwajcarii jest zwyczaj, że nauczyciel wchodząc do klasy podaje uczniom rękę. W pewnej szkole dwóch muzułmanów odmówiło podania ręki nauczycielce twierdząc, że religia nie pozwala im dotykać kobiet, nie będących członkami ich rodziny. Szkoła się na to zgodziła. Ale podniósł się krzyk w tej sprawie na skalę krajową. Uznano, że imigranci muszą w imię inkulturacji akceptować szwajcarskie obyczaje. Nie wolno im dyskryminować kogokolwiek z powodu płci. Takie zasady mają obowiązywać w całym państwie. Jeżeli komuś to się nie podoba, to może wyjechać (Informacja z *The Free Press*, październik 2016).

Europa stoi przed pytaniem jak daleko ustępować imigrantom.

###

### **Przeciw pornografii w Rosji**

Rosyjski Roskomnadzor (agencja telekomunikacyjna) spowodowała, że na terenie Rosji zostały zablokowane pornograficzne portale internetowe (*Culture Wars*, listopad 2016, str. 48). Okazuje się, że można!

###

## **Papież o zmianie płci**

Wracając z Azerbejdżanu 2.X.16 papież Franciszek odpowiadał w samolocie na pytanie o transgenderyzm. Opowiadał o kobiecie, która dokonała operacyjnie zmiany płci na męską i „ożeniła się”. Powiedział: „Potem ożenił się, zmienił swoją tożsamość cywilną, ożenił się i napisał do mnie list twierdząc, że byłoby to dla niego wielką łaską gdyby mógł przyjść z żoną, on który był nią, ale teraz on. Przyjąłem ich, byli szczęśliwi.” Prasa przypominała, że ta audyencja odbyła się w styczniu 2015 r. Osoba ta nazywa się teraz Diego Neria Lejarraga. Jest zdjęcie z tej audyencji. (<https://www.lifesitenews.com/news/pope-francis-calls-woman-with-sex-change-operation-a-man-and-calls-partners>).

Czyżby zmiana nauczania Kościoła w sprawie transseksualizmu? KKK §2333 mówi wyraźnie: ”Każdy człowiek, mężczyzna i kobieta, powinien uznać i przyjąć swoją tożsamość płciową.”

###

## **Bauman w Asyżu**

Na rocznicowym (30-lecie) spotkaniu ekumenicznym w Asyżu, wśród dostojnych gości pojawił się, przemawiał i siedział blisko papieża Franciszka prof. Zygmunt Bauman, słynny socjolog. Nie bardzo wiadomo jaką religię reprezentował. (<http://wpolityce.pl/polityka/311277-zygmunt-bauman-jako-jeden-z-przewodnikow-duchowych-ludzosci>).

###

## **Laicyzacja wojska**

Jak podaje strona internetowa (<http://www.pch24.pl/medalik-nie-dla-zolnierza-polskiego,46767,i.html#ixzz4Nf79vFcd>) „Regulamin ogólny Sił Zbrojnych RP” (akt prawny z 30 grudnia 2013 roku zatwierdzony przez ministra Tomasza Siemoniaka) w punkcie 97 zabrania noszenia medalika. We wskazanym dokumencie czytamy: „Żołnierzom występującym w mundurze zabrania się noszenia wszelkiego rodzaju biżuterii oraz ozdób. Zezwala się jedynie na noszenie zegarka, obrączki oraz sygnetu lub pierścionka”. Czyli medalik bądź krzyżyk jest zakazany, tak jak i różaniec na palcu (chyba, że można go podciągnąć pod pojęcie pierścionka).

###

## **Sens NATO**

Pojawiła się dyskusja na temat obecności NATO, w gruncie rzeczy symbolicznej, na wschodniej flance, ogłoszonej na szczycie NATO w Warszawie. Rzeczywiście 1000 żołnierzy USA w Polsce niewiele zmienia w sensie wojskowym. A czy prowokuje rosyjską agresję? Tak niektórzy sądzą. Może warto przypomnieć po co jest NATO.

Brytyjski gen. Hastings Ismay, pierwszy sekretarz generalny NATO powiedział, że NATO powstało, żeby „Rosjan trzymać z daleka, Amerykanów przy sobie, a Niemców pod kontrolą” (*Keeping Russians out, the Americans in and the Germans down*). Warto to przypomnieć. Dziś Amerykanie chcą trochę ograniczyć swą rolę policjanta świata. Chcą, by kraje NATO więcej broniły się same. Gdy upadało imperium rzymskie cesarz Honoriusz (393-423) powiedział też: „niech prowincje bronią się same”. Wycofywanie się USA z Europy jest dla nas bardzo groźne. Nie tylko ze względu na zagrożenie rosyjskie – na razie nie zanoszą się na rosyjską agresję

w naszą stronę – ale właśnie na rosnącą hegemonię Niemiec. Póki USA jest w Europie, to Niemcy siedzą cicho. Ich wpływy w Unii Europejskiej są przemożne, szczególnie po odejściu Wielkiej Brytanii. Każdy krok przytrzymujący USA w Europie, jest dla nas ważny.

###

### **Satanizm w natarciu**

Na Alasce w miejscowości Kenai rozpoczęto posiedzenie rady regionalnej modlitwą do szatana (<http://www.adn.com/alaska-news/kenai/2016/08/10/satanic-prayer-starts-kenai-peninsula-borough-assembly-meeting-after-complaints-over-invocations/>). Był zwyczaj, że zebrania rozpoczynano modlitwami różnych wyznań chrześcijańskich. O swoje prawa upomnieli się ateści i sataniści i wymusili też swoją modlitwę. Głównie chodzi o to, by zrezygnować z modlitwy w ogóle.

Podobne sytuacje zaistniały też w innych częściach USA, np. Rada Miejska z Phoenix w Arizonie zrezygnowała z modlitwy. Nie chciała „dyskryminować” satanistów. Po prowokacji satanistów, wprowadzono minutę ciszy zamiast modlitwy.

Oto konsekwencje stawiania wszystkich religii na równi. Zostaje się bez żadnej.

### **Spis rzeczy**

Świat łaciński .....	1
Etyka PiS-u .....	6
Prezydent Trump .....	9
Anty-terroryzm w Rosji okazją do walki z nawracaniem .....	10
Ciekawostki ewolucyjne .....	11

NOTATKI: Muzułmańska moda 14, Przeciw pornografii w Rosji 14, Papież o zmianie płci 15, Bauman w Asyżu 15, Laicyzacja wojska 15, Sens NATO 15, Satanizm w natarciu 16.

---

*Opoka w Kraju* w internecie: <http://opoka.giertych.pl>

*Opoka w Kraju* jest rozsyłana za darmo do osób, które chcą, by ją miały, w tym do wszystkich polskich biskupów. Osobom, które mi pomagają i dzięki którym wzrasta krąg moich odbiorców, wyrażam serdeczne Bóg zapłać - pozostaną anonimowe. Wszystkich zachęcam do przedruków, do powielania pisma i handlowania nim. Ta praca jest dla mnie największą pomocą. Prenumeraty nie prowadzę. Maciej Giertych